Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 19 Kraków, niedziela 24 stycznia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Polityka Banku Polskiego

W dyskusji o powodach i przyczynach ciężkiego przesilenia gospodarczego, jaka od szeregu tygodni toczy się na łamach pism publicznych, sprawa Banku Polskiego, jego polityki i jego kierownictwa odgrywa rolę wcale nie małą. Istotnie, rozpatrując działalność Banku Polskiego w ciągu całego okresu jego istnienia, a więc w latach operacyjnych 1924 i 1925, dochodzi się do wniosku, że w ciągu tego okresu czasu Bank Polski pod żadnym względem zadań swych nie spełnił.

Jakież bowiem są zadania centralnego instytutu emisyjnego?

Przedewszystkiem winien on zasilać organizm gospodarczy Państwa niezbędną dla normalnego funkcjonowania ilością pieniądza, musi dbać o utrzymanie wartości emitowanego pieniądza na równi (parytecie) złotej, musi dalej być czynnikiem wpływającym na regulowanie cen towarów, musi funkcjonować jako aparat, ściągający do kraju złoto czy wysokocenne waluty obce.

Zasilanie gospodarstwa społecznego potrzebną ilością środków obiegowych dokonywane bywa głównie w formie udzielania kredytu poszczególnym gałęziom wytwórczości krajowej oraz przez dyskontowanie weksli towarowych. W tej ważnej dziedzinie działalności każdego banku emisyjnego polityka Banku Polskiego była od pierwszej chwili jego istnienia zgoła fałszywa, dla gospodarstwa narodowego szkodliwa. Kierownicy Banku Polskiego, zamiast udzielać kredytów bezpośrednich poszczególnym, finansowo solidnym przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym, otwierali szczodrze kredyty bankom prywatnym. Według sprawozdania Banku Polskiego za pierwszy okres jego działalności, to jest od końca kwietnia do końca grudnia 1924 roku (sprawozdanie za rok 1925 jeszcze nie zostało ogłoszone), Bank Polski przyznał bankom prywatnym 42·5% wszystkich udzielonych kredytów. Wiadomo zaś, że nasze banki prywatne, z bardzo nielicznemi wyjątkami, od pierwszych momentów inflacji przestały być instytucjami finansowemi, gospodarczo korzystnemi, że, przeciwnie, stały się głównemi ośrodkami spekulacji walutowej i giełdowej. Udzielając bankom prywatnym olbrzymich kredytów, Bank Polski ułatwiał i umożliwiał im akcję spekulacyjną. Podczas gdy za pieniądze, bezpośrednio pożyczone jakiejś fabryce czy jakiejś firmie handlowej, Bank Polski pobierał wprawdzie duży — obecnie 12% — odsetek, ta sama fabryka, pożyczając, wobec małego przydziału kredytów bezpośrednich pieniądze od banku prywatnego, płacić musi dwa razy tyle, t. j. 24% rocznie; zarobek banku prywatnego wynosi tutaj okrągło 12%, bo nie są to pieniądze własne tego banku, tylko pożyczone w Banku Polskim na 12%.

Taka wielce szkodliwa z wielu względów polityka kredytowa Banku Polskiego jest przez prezesów i dyrektorów naszego instytutu emisyjnego kontynuowana do dnia dzisiejszego; stosunek nawet kredytów, udzielanych bankom prywatnym, do ogólnej wielkości kredytów uległ zmianie — na korzyść właśnie banków! Dzisiaj bowiem nie 4 dziesiąte ale 2 trzecie wszystkich kredytów, pożyczonych przez Bank Polski, przypada na banki prywatne, które pożyczając dalej te pieniądze, zdzierają ze swych klijentów, bez trudu, zachodu, kłopotów i bez troski — duże procenty. W ciągu całej swej działalności pp. Karpiński i Mieczkowski — dawniej drobne tuzy prywatno-bankowe, nie uczynili nic, aby wpłynąć na banki prywatne, które przecież w najwyższym stopniu są zależne od Banku Polskiego, aby zmniejszyły swó; zarobek na kredytach do normy niższej, godziwszej, chociażby do t. zw. stopy sądowej, t. j. 15%, zamiast pobieranych obecnie 24%.

W tem wszystkiem przebija się właśnie zupełne niezrozumienie przez kierowników Banku Polskiego roli, zadań i celów Banku Polskiego, jako banku emisyjnego. Nie widzą oni szkód gospodarczych, rozumieją tylko potrzebę łatwych i dużych zarobków dla prywatnych banków i banczków.

Ale wogóle cała repartycja kredytów bezpośrednich pomiędzy poszczególne działy gospodarstwa narodowego świadczy, że kierownictwo Banku Polskiego nie ma żadnej linji wytycznej, nie ma wykreślonego planu gospodarczego; gorzej, nie zna i nie rozumie struktury i potrzeb gospodarczych kraju. Świadczą o tem naprzykład zbyt hojne kredyty dla cukrownictwa, które przecież korzysta z dużych kredytów zagranicznych, zbyt małe dla przemysłu włóknistego i górniczego, a zwłaszcza nikłe kredyty dla handlu, przez co koszta pośrednictwa handlowego, płacącego wielkie procenty bankom i kapitalistom prywatnym (60% rocznie) są tak drogie. To niezrozumienie istotnych potrzeb gospodarczych kraju występuje przy rozpatrywaniu podziału kredytów według poszczególnych dzielnic. Specjalnie faworyzuje się kresy zachodnie, lekceważy wschodnie. Jak najbardziej przytem trzeba potępić nieuwzględnianie potrzeb kredytowych kooperatyw, którym naprzykład w pierwszym roku operacyjnym Bank Polski udzielił wszystkiego 2·5 miljona złotych kredytu, co wynosi 0·7% ogólnej sumy kredytów, przez Bank Polski udzielonych; w roku bieżącym suma ta jest niewątpliwie niższa, albowiem ruch spółdzielczy, zwłaszcza kooperatywy konsumentów, nie mogą się cieszyć uznaniem i zrozumieniem u ludzi, którzy wyrośli w atmosferze kapitalistyczno-bankierskiej.

Do największych błędów kierownictwa Banku Polskiego należy niewpływanie na kształtowanie się cen towarów na rynkach krajowych. Bank emisyjny może tutaj dużo zdziałać przez umiejętne regulowanie przydziału kredytów. Idzie o to, że nasi przemysłowcy i wielcy kupcy bardzo często nie chcą wypuszczać towarów na rynek, aby przez zwiększenie podaży nie wywoływać zniżki cen. W momentach zatem, kiedy potrzebują płynnej gotówki, udają się do Banku Polskiego czy banków prywatnych o pożyczki, zamiast sprzedawać część swych zapasów. Otóż Bank Polski bezpośrednio a pośrednią drogą przez banki prywatne, winien kontrolować stan zapasów u poszczególnych klijentów, zabiegających o pożyczki i przez odmówienie czy też ograniczenie kredytów zmuszać ich do rzucania towarów na rynek, a tem samem do obniżania cen. Wskażemy tutaj, że tego rodzaju politykę regulowania cen towarów, oddziaływania w kierunku zniżkowym, prowadzi od dłuższego czasu z powodzeniem Bank Niemiecki, że prezes Reichsbanku, dr. Schacht, publicznie się tem chwali, uważając i słusznie, że takie postępowanie leży w interesie gospodarczym Niemiec i stanowi jedną z najważniejszych dziedzin polityki banku emisyjnego, zwłaszcza w okresach przesileń gospodarczych.

Co się tyczy gospodarki Banku Polskiego w dziedzinie operacyj walutowych i utrzymywania parytetu złotego, są to rzeczy na ogół powszechnie znane, a sprowadzające się do tego, że kierownictwo Banku Polskiego i tutaj zupełnie zawiodło, nie dorosło do zadań. Bank Polski nie umiał ściągać do swych kas walut obcych z eksportu, pozwalał się oszukiwać przy pomocy chociażby t. zw. rachunków reportowych, których szkodliwość została dyrekcji Banku Polskiego wskazana przez jeden z dzienników warszawskich! Cały, dosyć duży zapas walut obcych, który doszedł do wysokości 460 miljonów, faktycznie w ciągu ostatniego roku stopniał do minimum. Wprawdzie ważną rolę odegrały tutaj momenty ogólno-gospodarcze, ale winą kierowników Banku Polskiego jest to, że nie reagowali na to, albo reagowali zupełnie nieudolnie.

Polityka Banku Polskiego była dotąd nieprzerwanym łańcuchem świadomie i nieświadomie popełnianych błędów i omyłek. To też nieodzowną częścią sanacji gospodarczej jest zasadnicza zmiana polityki naszego banku emisyjnego. Warunkiem tego jest zmiana kierownictwa Banku Polskiego.

J. Most.

Bunt sowietu cukrowniczego

Jak donieśliśmy, komisja międzyministerjalna, powołana przez komitet ekonomiczny ministrów, dla zbadania kalkulacji ceny cukru, orzekła jednomyślnie, że **podwyżka ceny cukru nie jest uzasadniona.** Na uzgodnienie powyższej opinji między ministerjami trzeba było czekać parę miesięcy aż do 15 stycznia br.

Na tle powyższej opinji odmowna decyzja podwyżki ceny cukru, powzięta na konferencji w dniu 16 stycznia w ministerstwie skarbu, nie może nikogo zdziwić. Dziwne natomiast jest, że jednocześnie z powyższą decyzją **przemysł cukrowniczy zapowiada mimo to podwyżkę ceny cukru o 17 groszy na 1 kg, t. j. o 17 złotych na worku wagi 100 kilogramów.**

Jeżeli kierownicze koła przemysłu cukrowniczego zabiegały od pewnego czasu u władz o sankcje podwyżki ceny, jak trzeba będzie nazwać podwyższenie ceny jednocześnie z odmowną decyzją ministerstwa skarbu?

Przy miesięcznej wewnętrznej konsumcji około 2000 wagonów, omawiana podwyżka ceny cukru (nie licząc poprzedniej, dokonanej w październiku) powiększyłaby zyski cukrowników o 3,400.000 złotych miesięcznie (17 złotych na worku = 1.700 złotych na wagonie 10-tonowym). Co usprawiedliwić może ten

HARACZ, NAŁOŻONY NA SPOŻYWCÓW,

jeżeli wszystkie argumenty cukrowników rozbite zostały nawet przez przedstawicieli ministerstwa skarbu oraz przemysłu i handlu w wyżej wspomnianej komisji międzyministerjalnej?

Odbyta 18 stycznia ponowna konferencja w ministerstwie skarbu sytuacji nie wyjaśniła. Z jednej strony rząd nie godzi się na ponowną zwyżkę, z drugiej zaś cukrownicy grożą mimo to wprowadzeniem nowej podwyżki.

Jakże charakterystycznym jest powyższy obrazek! Już p. Wł. Grabski stanowczo odmówił zgody na nową, niczem nie uzasadnioną podwyżkę ceny cukru. A mimo to cukrownicy nie tracili nadziei, licząc na swoje potężne wpływy wśród wyższej biurokracji i w rządzie i szantażowali w dalszym ciągu, dążąc do wymuszenia podwyżki. Ale wreszcie wszystkie władze wypowiedziały się przeciwko nim. Wobec tego cukrownicy posuwają swoje zuchwalstwo do tego, że

ZAPOWIADAJĄ PODWYŻKĘ CEN, MIMO WSZYSTKO!...

Rząd ma ustawowe prawo regulowania ceny cukru, ma oprócz tego jako oręż ustawę przeciwko lichwie, ma zresztą potężne środki natury finansowej, aby zdusić w zarodku zbrodnicze knowania sowietu cukrowniczego.

I domagamy się od rządu, aby niezwłocznie jasnem i stanowczem publicznem oświadczeniem położył kres zuchwalstwu cukrowników i nie cofnął się przed najsurowszemi w stosunku do nich represjami zarówno karnemi, jak i finansowemi.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD”!

Na czem można zrobić oszczędności

Gdy w pierwszych latach naszej niepodległości zaczęto budować państwo, robiono to odrazu na szeroką miarę, jakby ubranie na wyrost. Były to, szczególnie w latach 1921/22, latach inflacji, kiedy z pieniądzmi się nie liczono i wyrzucano je na rzeczy zupełnie zbędne, zaniedbując pożyteczne. Nie budowano za marki gmachów rządowych i koszar, ale tworzono nowe urzędy tak, jakby jedyną troską państwa było mnożenie w nieskończoność biurokracji.

Na tej linji działania utworzono w Polsce aż 17 województw: w b. Królestwie 5 i osobno województwo (komisarjat rządu) w Warszawie, w b. zaborze pruskim razem ze Śląskiej 3, w b. zaborze austrjackim 4, na kresach wschodnich 5. Wojewodowie, między nimi 2 generałów, są częścią w czwartej, a częścią w trzeciej randze, każdy ma po 8—10 naczelników wydziałów w piątej randze, przy każdem województwie jest okręgowa komenda policji — wszystko to razem z urzędnikami, maszynistkami, szoferami i furmanami tworzy całą armję na utrzymaniu państwa.

Weźmy byłą Galicję. Przed wojną zarządzało nią jedno namiestnictwo we Lwowie. Namiestnik był urzędnikiem trzeciej rangi, jego zastępca w czwartej, pozatem liczyło kilku radców dworu w piątej randze i (wedle szematyzmu z 1914 r.) około 80 urzędników. Dziś w tej samej Galicji mamy województwa (krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) z kilkuset urzędnikami; mamy zamiast jednej Rady szkolnej krajowej dwa kuratorja (w Krakowie i Lwowie), mamy zamiast jednej krajowej komendy żandarmerji z pułkownikiem na czele, 4 okręgowe komendy policji z inspektorami w szóstej i piątej randze na czele.

Jakie zadanie ma województwo? Jest ono władzą nadzorczą (drugą instancją) nad starostwami i nad miastami o własnym statucie. W Galicji starostw nie przybyło, a więc jedno, najwyższej dwa województwa mogłyby całkiem dobrze spełniać funkcje nadzorcze. To powiększenie nadzoru o 100 procent ponad potrzebę dowodzi chyba, że starostwa nie spełniają należycie swej roli, a co znaczy starostwo na prowincji, wie każdy z doświadczenia. Albo — albo: jeżeli starostwo urzęduje należycie to ludność nie ma potrzeby odwoływać się do województwa; jeżeli zaś urzęduje źle, to i odwołanie nie pomoże, bo „starosta bliski, a wojewoda daleki".

Na kresach wschodnich województwa w dodatku umieszczono w zapadłych dziurach, jak w Nowogródku lub w miastach zniszczonych, jak Brześć nad Bugiem, gdzie o prawidłowem urzędowaniu tak wielkiej maszyny niema mowy. W dodatku wiemy jak naprzykład na Polesiu trzeba przebywać dziesiątki kilometrów po niemożliwych drogach, aby się dostać do siedziby województwa; to też ludność nie korzysta z niego i stąd utworzyły się tam wołające o pomstę do nieba stosunki. Wojewoda jest w Brześciu, a starosta na odludziu jest nieograniczonym panem.

Typowym przykładem rozrzutności jest komisarjat rządu na stołeczne miasto Warszawę. Wydzielono miasto z województwa warszawskiego na tak kruchych podstawach, że — jak czytaliśmy przed kilku dniami — rząd teraz zaczął badać na jakiej właściwie podstawie prawnej ten komisarjat istnieje. W rezultacie w Warszawie rezyduje dwóch wojewodów: jeden z tytułem wojewody, drugi z tytułem komisarza rządu, obaj naturalnie z olbrzymim aparatem urzędniczym i z olbrzymiemi kosztami.

Obecnie wzięto się u nas do uporządkowania administracji. Zadanie to powierzono „komisji trzech", do której weszli pp. Bobrzyński, Smólski i Kasznica. O ile pierwszy jest uznanym w tej dziedzinie fachowcem, o tyle dwaj dalsi są w tej materji zupełnie obcy. P. Kasznica doszedł do tego zaszczytu chyba z tytułu swej przynależności endeckiej, p. Smólski zaś skończył już swoją karjerę państwową, otrzymawszy tłusty notarjat w Lublinie. Komisja ta, bez względu na swój nieodpowiedni skład, ma przed sobą jedno narazie zadanie: okroić liczbę województw do wystarczającej miary. A naszem zdaniem dla b. Galicji zupełnie wystarczą dwa województwa: we Lwowie i w Krakowie, dwa zaś pozostałe można bez szkody dla administracji znieść, a terytorja ich rozdzielić między pozostałe dwa województwa. Taksamo można całkiem spokojnie znieść województwa poleskie i nowogrodzkie, zaś w b. Królestwie zrobić nowy podział administracyjny z uwzględnieniem konieczności oszczędnościowych.

Jeżeli „komisja trzech" ulegnie co do swych członków zmianie, jest nadzieja, że powyższe postulaty zostaną spełnione. Wiemy wprawdzie, że gdy sprawa ta przyjdzie przed Sejm, znajdą się tam partykularzyści, którzy będą zaciekle bronili „swoich" województw; to jednak nie powinno wpłynąć na istotny stan rzeczy, który wymaga tej operacji.

Przegląd społeczny

—o—

UCHWAŁY GŁÓWNEGO ZARZĄDU FUNDUSZU BEZROBOCIA

Pod przewodnictwem dyr. Tadeusza Szubartowicza odbyło się posiedzenie Zarządu głównego funduszu bezrobocia. Przyjęto wniosek w sprawie reorganizacji sieci zarządów obwodowych na podstawie § 16 ustawy z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Uchwalono dotychczasową ilość 52 zarządów obwodowych **zmniejszyć do 29.**

Uchwalono nadto wystąpić do ministra pracy o **przedłużenie do 17 tygodni okresu wypłaty zasiłków bezrobotnym**, którzy wyczerpali już lub wyczerpią do 28 lutego 13-tygodniowy okres zasiłków na następujących terenach: m. st. Warszawy i m. Radom, m. i pow. Bielsko i Piotrków, powiaty Starogard, Gniew, Tczew, **Drohobycz, Sambor i Stary Sambor**, oraz cały teren ziemskiego Zarządu obwodowego w Warszawie (powiaty warszawski i radzymiński).

Uchwalono nadto wyasygnować pewne sumy na wynajęcie lokali dla Zarządu obwodowego w Łodzi, w związku z nagłym wzrostem bezrobocia w celu powiększenia ilości biur rejestracyjnych.

POLSKIE WYCHODŹTWO SEZONOWE DO NIEMIEC

Przez wymianę not w dniu 19 stycznia między pełnomocnikiem rządu polskiego drem Prądzyńskim i pełnomocnikiem niemieckim drem Żechlinem został potwierdzony protokół z 12 stycznia br. podpisany w Berlinie, dotyczący prowizorjum na rok 1926 co do udających się do Niemiec polskich robotników sezonowych. Protokół powyższy został podpisany po żmudnych prawie rok trwających rokowaniach, które jeszcze do zawarcia ostatecznego układu nie doprowadziły. Bliski termin rozpoczęcia się wyjazdu robotników sezonowych nie pozwolił na definitywne uregulowanie tej sprawy i był powodem zawarcia na razie prowizorycznego porozumienia. Reguluje ono kwestję przechodzenia granicy tam i z powrotem na podstawie wydawania przez rząd bezpłatnych paszportów i zwolnienia naszych robotników sezonowych od obowiązku zaopatrywania się w wizę niemiecką. Porozumienie zapewnia dalej naszym robotnikom zrównanie w warunkach płacy i pracy z robotnikami niemieckimi tej samej kategorji. Protokół oznacza kwiecień jako termin do dalszych rokowań i stwierdza, że sprawa ubezpieczeń od wypadków robotników sezonowych załatwiona będzie na podstawie projektu międzynarodowej konwencji genewskiej z 5 czerwca 1925 r.

Zwycięstwo Stalina

Dyskusja na kongresie partji komunistycznej w Moskwie zakończyła się zwycięstwem Stalina, który bronił polityki układów z chłopami przeciw zarzutom Zinowjewa i Kamieniewa. Opozycja tych dwóch wodzów kierunku leningradzkiego nietylko została pokonana olbrzymią większością głosów, ale odrazu została i ukaraną: z pominięciem przywódców zwrócił się zarząd partji komunistycznej wprost do organizacji leningradzkiej (petersburskiej) z ostrą przestrogą przeciw dalszej działalności jej wodzów, a w redakcji leningradzkiej „Prawdy" przeprowadzono zmiany osobiste. To zwycięstwo Stalina znalazło też wyraz przy wyborach do centralnego zarządu partji.

Ten zatarg w łonie kierownictwa partji przeniósł się do rządu Unji sowieckiej. Jak oficjalna agencja moskiewska doniosła, Kamieniew został usunięty ze stanowiska przewodniczącego Rady pracy i obrony, t. j. najwyższego urzędu gospodarczego Unji, oraz ze stanowiska zastępcy przewodniczącego Rady komisarzy ludowych. Na pocieszenie zamianowano go komisarzem ludowym dla handlu wewnętrznego i zagranicznego. To „karne przeniesienie", które nastąpiło na wyraźny rozkaz Centralnego Komitetu wykonawczego Unji sowieckiej, jest bez wątpienia odpowiedzią na opozycję Kamieniewa na kongresie. Zinowjewa, który nie piastuje żadnego urzędu państwowego, nie można było zdegradować, ale los Kamieniewa będzie dla niego przestrogą, aby nie narażał się zwycięzcom.

Następcą Kamieniewa na stanowisku przewodniczącego Rady pracy i obrony został Rykow, który pozatem jest przewodniczącym Rady komisarzy ludowych, t. j. właściwego rządu. Zastępcą przewodniczącego Rady komisarzy ludowych (niby wicepremjerem) został dotychczasowy komisarz dla spraw komunikacyjnych, Rudsutak, stary bolszewik. Ważne stanowisko komisarza dla inspekcji chłopskiej i robotniczej otrzymał Kujbyszew, który ma za zadanie przeprowadzić perjodyczne „oczyszczanie" partji komunistycznej z niepożądanych, t. j. opozycyjnych żywiołów. Trzecim komisarzem Rady pracy i obrony został Cljurupa, a komisarzem handlu Frumkin.

Ciekawszem wydarzeniem, niż to przesunięcia, jest usunięcie dotychczasowego komisarza ludowego dla skarbu, Sokolnikowa, którego przesunięto na podrzędne stanowisko zastępcy komisarza dla gospodarki rolnej. Degradacja ta spadła na Sokolnikowa, mimo, że nie należał do opozycji leningradzkiej. Powodem jego usunięcia było jego wystąpienie na kongresie za zniesieniem monopolu handlu zagranicznego. Komisarzem ludowym skarbu został dotychczasowy zastępca, Bruchanow, którego miejsce zajmuje Scheinman, równocześnie prezydent banku państwowego w miejsce Tumanowa.

Polityczne powody, które zadecydowały o tych zmianach, osobiste intrygi, które spowodowały te przesunięcia, osłonięte są tajemnicą. W Rosji niema też nikogo, ktoby miał odwagę tajemnic tych dochodzić. Jasnem tylko jest, że ta zmiana ministrów jest formą, zapomocą której dyktatura partyjna likwiduje ostatnią „rewolucję pałacową".

Rząd sowiecki, nie mogąc zbierać laurów w polityce wewnętrznej, poszukuje ich w zewnętrznej. Naturalnie że pomija Europę, która na swej drodze do konsolidacji pokojowej nie jest odpowiedniem polem dla eksperymentów dyplomacji moskiewskiej, jak się okazała „niewdzięczna" wobec zabiegów międzynarodówki moskiewskiej. Rząd sowiecki przeniósł punkt ciężkości swej akcji politycznej do Azji, otaczając swoją szczególną opieką będące w ciągłych wstrząśnieniach wewnętrznych Chiny. Dla użyźniania tamtejszego gruntu Moskwa wysłała do Pekinu swego najzdolniejszego po Cziczerinie dyplomatę, Karachana, który na „historycznym szlaku" kolei mandżurskiej chce dojechać w Chinach tam, gdzie Japonja wyjechała na Rosji w roku 1904.

Dowiedzieliśmy się z ostatnich telegramów, że Karachan wszczął w Pekinie akcję zupełnie podobną do tej, jaką prowadził w 1904 roku Aleksiejew. Ten powoływał się na „chunchuzów", napadających rzekomo na linję kolejową, Karachan zaś powołuje się na „zniewagi", wyrządzane Rosji przez żołnierzy chińskich. Gra sowietów jest przejrzysta: chcą one skutecznie konkurować z Japonją na terenie północno-wschodnim Chin i dlatego występują przeciw Czang-Tso-Linowi, który tej konkurencji przeszkadza. Narazie przeciwieństwa rosyjsko-japońskie nie występują na jaw, kryjąc się poza intrygami w obozach różnych zwalczających się generałów chińskich, ale sytuacja może nagle się zmienić, jakoże tamte strony już nieraz robiły w polityce przykre niespodzianki.

—ooo—

Ofiary „nieostrożności"

Z powodu wybuchu na forcie Legionów i pożaru w fabryce „Granat"

Dwie katastrofy. W odstępie paru zaledwie dni wydarzyły się ostatnio dwie katastrofy i — to rzecz zastanawiająca — w warunkach **najzupełniej analogicznych, na ogół nawet, z tego samego powodu.**

Myślimy tutaj o **wybuchu amunicji w magazynach wojskowych na forcie Legjonów,** leżącym na drodze między Wraszawą a Wilanowem, oraz **o pożarze w fabryce amunicji „Granat"** na przedmieściu Warszawy, Czystem.

W pierwszym wypadku odniosły ciężkie rany **cztery** robotnice, w drugim uległo ciężkiemu poparzeniu przeszło **czterdziestu** robotników i robotnic. W chwili tej zresztą, gdy piszemy te słowa, nie jest jeszcze dokładnie znany stan ofiar ostatniej katastrofy, przewidywania zaś lekarzy każą się spodziewać, przynajmniej co od paru poszkodowanych, **raczej śmierci, niż powrotu do zdrowia.**

Tak więc w niespełna parę dni, z liczby egzystencji zdolnych do życia i pracy, przeszło czterdzieści jednostek, które jeszcze wczoraj stały przy swoich warsztatach pracy w pełni sił i w kwiecie wieku, **zostało raz na zawsze wykreślonych.**

Uważni czytelnicy pamiętają zaś z pewnością, że najstarsza ofiara eksplozji na forcie Legjonów miała **lat 21,** najmłodsza **lat 15...**

Komisja bada przyczyny katastrofy

URZĘDOWY KOMUNIKAT O „NIEOSTROŻNOŚCI"

Po udzieleniu rannym pierwszej pomocy i przewiezieniu ofiar katastrofy do szpitala, na długie, niekończące się miesiące męczarni powtarza się z wzorową dokładnością stale i niezmiennie **tasama formalność.**

Zjeżdża wysoce utytułowana **komisja,** która po „droblazgowych dochodzeniach" ustala **powody** nieszczęsnego wypadku. I — wyjąwszy oczywiście nieliczne wyjątki, w których ma się do czynienia z planowanym i wykonanym przez kogoś **zamachem,** — komisja kończy swoje czynności wydaniem urzędowego komunikatu, który stwierdza, że powodem katastrofy była **nieostrożność** robotnika — a zatem rzecz cała jest w zupełnym porządku...

Również i rozumowanie społeczeństwa — które rzecz prosta — współczuje z ofiarami takiego wybuchu czy pożaru, idzie **tąsamą starą i utartą drogą „komisyjną"** i zadawala się tego rodzaju wyjaśnieniem.

Coś trzeba było robić **ściśle tak a nie inaczej** i w takim razie **nie byłoby doszło do nieszczęścia.** Ponieważ zaś robotnik X, czy robotnica Y **zaniedbał,** czy zaniedbała, tę, czy ową ostrożność, **pominął,** czy pominęła, tę czy ową regułę konieczną przy wykonywaniu tej, czy owej czynności, tem samem powstały warunki, w których katastrofa (eksplozja, pożar, krótkie spięcie itp.) stała się rzeczą nieuniknioną.

Rzecz zupełnie naturalna.

Rozumowanie to jest oczywiście **słuszne,** ale **— do pewnej granicy.** Chodzi mianowicie o to, czy wykonywanie pewnych czynności, które mogą przy odpowiednim zbiegu okoliczności **spowodować katastrofę,** jest ujęte **w dostatecznie jasne i dostatecznie ściśle przestrzegane przepisy, oraz czy nadzór przy wszelkich tego rodzaju czynnościach jest wystarczający,** aby — w granicach możliwości oczywiście — **wykluczyć,** albo bodaj

OGRANICZYĆ DO MINIMUM WSZELKĄ DOWOLNOŚĆ

czyli innemi słowy t. zw. **„nieostrożność" robotnika.**

Naszem zdaniem — zwłaszcza w naprawdę **krwawem** świetle ostatnich dwóch katastrof warszawskich — warunki panujące w naszych zakładach, składach i fabrykach amunicyjnych **pozostawiają pod tym względem bardzo wiele do życzenia.**

Przykład:

Wedle doniesień telefonicznych z Warszawy, pożar w fabryce „Granat" wybuchł dzięki **„nieostrożności"** robotnika, który do kabla elektrycznego starał się dołączyć nowy przewód i spowodował w ten sposób t. zw. **krótkie spięcie.**

Dobrze. Ale na miłość Boską, manipulacja ta z kablem miała miejsce w sali, w której na dużych stołach

ZNAJDOWAŁ SIĘ ROZŁOŻONY GRUBĄ WARSTWĄ PROCH STRZELNICZY

części **granatów ręcznych** i było przeszło **czterdziestu pracujących w tej chwili robotników i robotnic!**

A zatem, to nie była tylko **„nieostrożność"** ze strony robotnika, ale czyjeś jeszcze daleko bardziej karygodne **niedopatrzenie,** czyjaś okropna **wina, że pozwolił,** że dopuścił do manipulacji z kablem elektrycznym w chwili gdy w sali **trwała praca,** bez należytego zabezpieczenia materjałów zapalnych i wybuchowych!

Są to rzeczy rzucające się w oczy zupełnemu **laikowi,** nie znającemu pyrotechniki, ani kunsztu rusznikarskiego!

Dlatego też dwie ostatnie katastrofy warszawskie, powinny pociągnąć za sobą **najbardziej drobiazgowe**

ZBADANIE WARUNKÓW PRACY

i — że go tak nazwiemy — **regulaminu bezpieczeństwa,** we wszystkich warsztatach, w których istnieje możność tego rodzaju katastrof.

Skończyć z „nieostrożnością"!

Czas skończyć z bezsilnem rozkładaniem rąk i powtarzaniem trącącego mocno fatalizmem, słowa **„nieostrożność",** albo — **„przypadek"!**

Przypadek nie zwróci ofiarom **„przypadkowej"** katastrofy **życia,** nie przyprawi utraconych **rąk,** nie wleje w potargany strzęp ludzki utraconego **zdrowia.**

Dlatego trzeba z tym **„przypadkiem"** wynikłym z **„nieostrożności"** skończyć!

Domaga się tego w pierwszym rzędzie od władz państwowych, od ministerstwa pracy i opieki społecznej, od odnośnego departamentu ministerstwa spraw wojskowych wreszcie, tych świeżych **czterdzieści kilka nieszczęsnych ofiar** „nieostrożności".

Stosunki polsko-rosyjskie

POSEŁ SOWIECKI WOJKOW O POLSKO-ROSYJSKICH STOSUNKACH GOSPODARCZYCH

Poseł sowecki Wojkow w związku z przejazdem Cziczerina z Berlina do Moskwy przez terytorjum polskie, bawił w **Bydgoszczy,** skąd udał się na spotkanie z Cziczerinem do Piły. Podczas pobytu swego w Bydgoszczy poseł Wojkow udzielił wywiadu przedstawicielom miejscowej prasy. W wywiadzie tym oświadczył, że oddawna sonduje projekt wykorzystania spławu transytowego surowca drzewnego **od Dniepru przez Wisłę do Odry,** względnie do Bałtyku. Wówczas Bydgoszcz stałaby się centrum transytowem przy stosunkach handlowych z zachodem Europy. Prawda, iż sytuacja finansowa Polski jest dość niepomyślna dla tego przedsięwzięcia, jednak ze względu na to, iż są już pewne wiązania kanałowe między rzekami, wchodzącemi w kombinację, koszt stosunkowo nie byłby zbyt wielki.

Na zapytanie, jak się układają obecnie **stosunki handlowe** ze Zjednoczonemi Republikami Sowieckiemi, poseł Wojkow odpowiedział:

— Owszem, dość pomyślnie. W ostatnich czasach nabyliśmy poważniejszą ilość wyrobów tekstylnych (manufaktury) w Łodzi. Przy dogodniejszych warunkach dla zamówień, nie wyłączając ceny, obroty te bezwzględnie będą znacznie większe. Ściślejszemu kontaktowi w dziedzinie gospodarczej obu sąsiadujących państw sprzyjałoby zakładanie **polsko-sowieckich Izb handlowych,** jak to już ma miejsce w Warszawie, gdzie łatwiej się informować o podaży różnorodnych wytworów lokalnej produkcji, warunkach ich nabycia i t. p.

Wreszcie poseł Wojkow zapowiedział, że na wiosnę odbędzie się **wycieczka dziennikarzy** polskich do Rosji, „o ile wpłyną odpowiednie wnioski".

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE POS. ŻUŁAWSKIEGO

W **Chełmku,** powiat Chrzanów, w niedzielę 17 stycznia odbyło się zgromadzenie posełskie, na którem o sytuacji obecnej referował tow. poseł Żuławski. Zgromadzenie zagaił tow. Bożek, przewodniczyli tow. Piwowarczyk i Sitek. Tow. Bożek omawiał sprawy gminne, poczem pos. tow. Żuławski referował o sytuacji w państwie i w przemyśle. Po referacie próbowali zabrać głos przeciwnicy PPS: Chacuś i Zamarlik, zostali jednak przez tow. Żuławskiego i Bożka pouczeni należycie o zadaniach PPS, poczem uciszyli się i wysłuchali cierpliwie ... [sic] czynionych im z pośród zgromadzonych zasłużonych docinków. Po dyskusji przewodniczący zamknął zgromadzenie okrzykiem na cześć PPS.

PROF. KASPER CIOŁKOSZ

Współczesne elementy wychowania publicznego

IV.

NOWE DROGI

Demokracja buduje szkołę na altruistycznych podstawach. Wychowanie młodego uważa nie jako prawa silniejszego, lecz jako pomoc słabszemu. Problem ten specjalnie rozwiązuje M. Moutessovi w niepospolitem swem dziele: „Education elementaire". „Minęły czasy, — powiada, — kiedy dzieci powijano, kołysano, uczono chodzić na stojaku. Przekonano się, że form zewnętrznych ani wewnętrznych stworzyć ani narzucić nie można. Wszystko zależne jest od tego, co dziecko przyniosi ze sobą. Nie możemy stworzyć inteligencji, jeżeli dziecko nie zostało nią obdarzone przez naturę. Muszą więc przejść do przeszłości powijaki duchowe. Trzeba dziecku zostawić swobodę naturalnego rozwoju. Dziś rządzi się dzieckiem, robi się je posłusznem nawet za cenę gwałtu. Dziecku zabraniamy mieć własną wolę, a równocześnie chcemy w dziecku wyrabiać wolę! Szkoła wartości człowieka musi wydobywać z niego samego, a nie wolno jej wartości tych wtłaczać i narzucać, gdyż wartości takie zostaną zawsze zewnątrz, a nie wewnątrz".

Poglądy te znalazły poparcie znakomitego uczonego J. Borchardta *). Dowodzi on, że szkoła ma jedynie zadanie doprowadzić do pełnego rozwoju tylko te zdolności ucznia, które on od natury i z urodzenia posiada. Szkoła dzisiejsza fałszywie wysila się, by wychowankowi wpakować do głowy pewną ilość, urzędownie przeznaczoną, wiedzy i nauki, bez względu na jego wewnętrzne dyspozycje. Przez to uczniowi pracę się obmierza, wskutek tego uczeń nauką szybko się nuży i męczy. Gdyby się szkoła trzymała współczesnych metod, to postępowałaby odwrotnie. Odszukałaby więc w uczniu te zdolności do pracy, jakie w nim tkwią wrodzone, pobudziłaby te zdolności przez podsunięcie mu takiej pracy, która go nęci. Chodzi teraz o to, jak dziecku pracę uprzyjemnić, aby go ona neciła. Dzieje się to w ten sposób, że nie należy dawać uczniowi strawy naukowej naraz za dużo i zbyt ciężkiej. Pracę każdą trzeba dostosować do sił i zdolności, przytem uczniowi należy tyle dawać pracy, ile wymaga jego własna ochota. I nie trzeba się obawiać, że dziecko będzie chciało mało pracy. Przy zachowaniu tej metody można być pewnym, że o ile wzrastają siły i zdolności dziecka, o tyle więcej będzie żądało zatrudnienia. Taka metoda, bez gwałtu, kar i przymusu, przyniesie dziecku radosny pokarm dla jego wewnętrznych potrzeb. Dziecko, pozbawione lęku przed złą notą, z własnych popędów będzie ochoczo współpracowało w kierunku, wskazanym mu przez intelekt. Szkoła musi zapomnieć na zawsze, że postęp dziecka jest to postęp w nauce. Musimy zrozumieć, że szkoła nie ma zadania produkować uczonych, lecz ludzi tylko. Barbarzyński system wychowania, narzuconego z góry, nie może być nadal usprawiedliwiony. Również nauczycielowi musi szkoła pozostawić pełną swobodę nieregulowania jego stosunku do ucznia i swobodę metody współpracy i współdziałania z uczniami.

Najznakomitsi pedagogowie, jak Pestaloczi, Montessori, Devey i James zasady nowej szkoły oparli na systemie nauczania przez pracę, przez działanie ucznia. Uczeń przez pracę i samodzielne działanie ma badać i poznawać przedmioty i wyrabiać sobie o nich własne poglądy. Przez pracę dochodzi dziecko do rozwoju umysłowego, wzmocnienia woli i urobienia charakteru. Tą drogą szkoła uczyni z ucznia jednostkę produktywną w czynach i samodzielną w myślach. Celów tych nie da się jednak osiągnąć przez przymus, nakazy lub nauki moralne. Nowo szkoła zarzuca metodę tresowania, a wysuwa hasło wychowania. Nadto w szkole pracy Devey'a czy Moutessori utrwalanie wiedzy odbywa się równocześnie drogą asocjacji przez słuch, wzrok i ruch mięśni, a praktyczne rezultaty tego systemu muszą być znacznie większe od dotychczasowych wyników opierania nauki na pamięci i słuchu.

Postęp ogromny! (Ciąg dalszy nastąpi).

*) „Wie soll man unsere Kinder ohne Prügel erziehen". Berlin, 1919.

Wiadomości polityczne

SPRAWY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POLSCE

Dnia 21 bm. w prezydjum Rady ministrów rozpoczęła się w sesja rzeczoznawców dla kwestji mniejszości narodowych przy sekcji komitetu politycznego w obecności premjera Skrzyńskiego w składzie b. ministra Wasilewskiego, dra Loewenherza ze Lwowa i Zwierzyńskiego przy udziale podsekretarza stanu Strudzińskiego i naczelnika wydziału Zabierzewskiego. Posiedzenie pod przewodnictwem premjera zapoczątkowało prace rzeczoznawców na podstawie zatwierdzonego w dniu 5 stycznia regulaminu. Premjer w przemówieniu podkreślił wielką wagę, jaką przywiązuje do prac rzeczoznawców oraz oświadczył, że będzie pilnie śledził wyniki ich działalności. Na popołudniowem posiedzeniu komisji rzeczoznawców omówiła przedstawiony jej materjał, ustaliła plan i metody pracy oraz przystąpiła do opracowania konkretnych spraw.

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI GDAŃSKIEJ

Na posiedzeniu Volkstagu gdańskiego toczyły się obrady nad wnioskiem zgłoszonym przez niemiecką partję ludową, żądającą szeregu zmian w konstytucji gdańskiej. Między innemi wniosek ten domaga się, aby wyboru prezydenta wolnego miasta dokonywała ludność bezpośrednio, dalej, by liczba senatorów zmniejszona została z 22 na 5, liczba zaś posłów do Volkstagu ze 120 na 60, wreszcie aby wprowadzono do konstytucji postanowienia umożliwiające rozwiązanie Volkstagu. Po dyskusji, w której nacjonaliści i komuniści wypowiedzieli się przeciwko powyższym zmianom, wniosek odesłano do komisji.

ZJAZD MINISTRÓW MAŁEJ ENTENTY

Prasa praska donosi z Białogrodu, że czechosłowacki poseł Szeba odwiedził w ministerstwie spraw zagranicznych dra Markowicza i zawiadomił go, że dr. Benesz wyraził swoją zgodę na zaproponowany termin zjazdu ministrów spraw zagranicznych małej ententy. Podobna odpowiedź nadeszła z Bukaresztu. Zawiadomiono dziennikarzy, że zjazd odbędzie się 20 marca w Bled i potrwa trzy dni.

ZJAZD STRESEMANNA Z BRIANDEM

Z powodu pogłosek o zamierzonem spotkaniu Stresemanna z Briandem w Paryżu „Tägliche Rundschau", organ bliski ministerstwa spraw zagranicznych, pisze: Jak już ostatnio donosiliśmy, spotkanie tego rodzaju było rzeczywiście projektowane. Dlatego też nie jest wykluczone, że prędzej czy później minister spraw zagranicznych Stresemann uda się do Paryża. Termin tej podróży nie został jeszcze ustalony przez oba rządy.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW WSTĄPIENIU DO LIGI NARODÓW

Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu postanowiła wnieść w Reichstagu wniosek wzywający rząd do powstrzymania się od wstąpienia do Ligi narodów, dopóki mocarstwa nie uznają niemieckiej interpretacji traktatu locarneńskiego, zastrzeżeń niemieckich co do art. 16 paktu Ligi narodów i dopóki nie będzie uznane równouprawnienie wszystkich narodów w zakresie rozbrojenia oraz dopóki odpowiedzialność niemiecka za wojnę nie będzie poddana rewizji.

BELGJA RATYFIKOWAŁA UMOWY W LOCARNO

Izba deputowanych w Brukseli 124 głosami przeciwko 4 głosom uchwaliła ratyfikację układów locarneńskich.

ODROCZENIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

„Vossische Zeitung" donosi z Londynu, że w tamtejszych kołach uważają za prawdopodobne odroczenie wyznaczonej na luty konferencji przygotowawczej rozbrojeniowej. W związku z możliwością odroczenia przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej „Petit Journal" stwierdza, że w każdym razie Francja będzie gotowa do wysłania delegatów przed 15 lutego. Za kilka dni najwyższa Rada obrony narodowej pod przewodnictwem Doumergue'a ustali dla Paula-Boncoura ostateczne instrukcje.

Sprawy partyjne

ORZECZENIE SĄDU PARTYJNEGO

wydane dnia 21 stycznia 1926 r. w sprawie Albina Rosenzweiga-Różyckiego

Sąd stwierdza: 1) że Albin Rosenzweig-Różycki, oskarżony przez Wydział Krakowskiej Rady Robotniczej PPS o działanie na szkodę PPS, mimo dwukrotnego wezwania nie stawił się na rozprawę Sądu partyjnego w dniu 20 i 21 stycznia 1926 r. i nie skorzystał ze sposobności obrony przed jedynie kompetentnem ciałem; 2) że Albin Rosenzweig-Różycki uchylił się przez wystąpienie z PPS od ponoszenia wynikających ze statutu partyjnego konsekwencyj swoich czynów; 3) że wobec powyższego nad Albinem Rosenzweig-Różyckim, jako nie będącym członkiem PPS, nie jest w możności przeprowadzenia merytorycznej rozprawy.

Kraków, 21 stycznia 1926.

Jan Englisch, przewodniczący sądu.

Członkowie sądu: Leon Feldman, Jan Packan, Marszałek, Towpasz.

* * *

Podając do wiadomości członków PPS powyższe orzeczenie Sądu, świadczące o tem, że p. Albin Rosenzweig-Różycki, akademik, pozbawiony jest poczucia odpowiedzialności, ostrzegamy wszystkie organizacje partyjne przed tym osobnikiem, którego destrukcyjna działalność przynosi korzyść jedynie wrogom klasy robotniczej.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 23 stycznia.

ZASADZENIE KASJERA BANKOWEGO

Wczoraj odpowiadał przed sądem okręgowym karnym w Krakowie Józef Horwat, były kasjer banku kredytowego, oskarżony o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia. **Horwat w roku 1923 pobrał z kasy banku 521.625.000 mp., a zwolniony z posady w czasie pobytu w Poznaniu pod oszukańczym pozorem dostawy pobrał z firmy „Aprowizacja" zaliczkę w kwocie 1.075.000.000 mp., zaś z PTH w Krakowie na rachunek prowizacji 100.000.000 mp.** Pieniądze te Horwat przetrwonił. Trybunał, któremu przewodniczył ssc. Droździkowski, **skazał Horwata na 4 miesiące więzienia.** Oskarżony obrońcy nie miał.

WIĘŹNIOWIE UKRADLI DUBELTÓWKĘ SĘDZIEMU

Przed sędzią jednostkowym toczyła się rozprawa przeciw dwom więźniom z Wiśnicza S. Durakowi i N. Wałachowi, którzy w czasie odsiadywania kary w Wiśniczu, będąc używani do posług w tamtejszym sądzie powiatowym, skradli na szkodę jednego z sędziów dubeltówkę. Po przeprowadzeniu rozprawy sędzia Lizak wydał wyrok, **skazujący Duraka na 6 miesięcy, zaś Wałacha na 1 rok ciężkiego więzienia.**

SHAŃBIŁ CÓRKĘ

Przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie pod przewodnictwem sso. Morusa toczyła się tajna rozprawa o zgwałcenie i kazirodztwo przeciw Tomaszowi Piotrowiczowi, oskarżonem o to, że w Śledziejowicach w listopadzie 1925 r. zgwałcił dwukrotnie swą nieletnią córkę. Trybunał uznał go winnym tylko zbrodni shańbienia z § 128 uk. i skazał na 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Oskarżonego bronił adw. dr. Pelzling.

ZATWIERDZENIE WYROKU ŚMIERCI

Jak się dowiadujemy, sąd najwyższy zatwierdził wyrok sądu przysięgłych w Krakowie, skazujący 22-letnią Stanisławę Gorzkiewiczównę, **na karę śmierci za utopienie swego sześciomiesięcznego nieślubnego dziecka.** O ile prezydent Rzeczypospolitej nie ułaskawi skazanej, wyrok śmierci będzie wykonany.

—ooo—

NIEZWYKŁA REDAKTORKA PRZED SĄDEM

Służąca redaktorką odpowiedzialną litewskiego pisma

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał sprawę Anny Zawiszanki, redaktorki odpowiedzialnej czasopisma litewskiego „Lietuvos Keljos", którą prokuratura oskarżyła o umieszczenie trzech artykułów, podburzających czytelników przeciwko społeczeństwu i państwu polskiemu. Podczas rozprawy oskarżona zeznała, że jest z zawodu służącą, nie brała żadnego udziału w pracy redakcyjnej, a zgodziła się na podpisywanie pisma ze względu na zapłatę w kwocie 15 złotych miesięcznie. Co do jednego z artykułów zostało ustalone, iż pisał go uczeń litewskiego gimnazjum im. Witolda, Wincenty Uzdawinis, który na rozprawę się nie stawił i obecne miejsce jego pobytu nieznane.

Sąd skazał redaktorkę za niedozór na łączną karę 600 złotych grzywny, z zamianą na 3 miesiące aresztu. Za Uzdawinisem sąd postanowił rozesłać listy gończe.

KRONIKA

—o—

Kraków, 23 stycznia.

Zgromadzenie bezrobotnych

W niedzielę 24 stycznia br. o godzinie 10 przed południem w Domu robotniczym, przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się demonstracyjne zgromadzenie bezrobotnych robotników Krakowa pod hasłem **rozpocząć natychmiast miejskie i rządowe roboty publiczne.** Przemawiać będą tow. posłowie **dr. Emil Bobrowski i dr. Zygmunt Marek.**

—ooo—

TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI odbędzie walne zgromadzenie w poniedziałek 25 stycznia o godz. 6 popołudniu w lokalu przy ul. Karmelickiej 8 z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie zarządu za rok ubiegły, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorjum, 5) zmiana statutu Towarzystwa, 6) wybór władz Towarzystwa, 7) program pracy na rok bieżący 8) wolne wnioski.

APROWIZACJA MIASTA. Miejska piekarnia wypieka obecnie 4 do 5000 kg. chleba dziennie i sprzedaje go po 37 groszy za 1 kg. jasnego, 33 gr. za razowy. W składach miejskich na Warszawskiem, znajduje się kilka wagonów mąki, która starczy do wypieku chleba na dwa tygodnie. Zapasy węgla miejskiego wynoszą ponad 30 wagonów; dziennie sprzedaje się 7 wagonów, z czego 4 w drobnej sprzedaży między ludność. Transporty mąki i węgla nadchodzą normalnie.

AKADEMJA KU CZCI STEFANA ŻEROMSKIEGO I WŁADYSŁAWA REYMONTA. W niedzielę 24 bm. staraniem Koła Polonistów odbędzie się w auli uniwersyteckiej (Coll. Nov. I p.) uroczysta akademja ku czci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta, na której program złożą się: 1) Zagajenie prezesa Koła Jana Ziomka. 2) Przemówienie prof. Józefa Kallenbacha na temat „Żeromski a Reymont". 3) Przemówienie prof. Ignacego Chrzanowskiego na temat „Treny Żeromskiego". 4) Przemówienie p. Wiktora Dody. 5) Recytacja art. dram. p. Artura Sochy wybranych utworów obu znakomitych pisarzy. 6) Produkcje Chóru Akademickiego. Początek punktualnie o godz. 11. Wstęp bezpłatny.

REDUTA PRASY, jaka odbędzie się dnia 1 lutego b. r. w salach Starego Teatru wzbudza coraz większe zainteresowanie w naszem mieście. Trzy konkursy z licznemi cennemi nagrodami, szereg niespodzianek, tańce przy dźwiękach dwóch orkiestr oraz doskonale zaopatrzone bufety, ściągną niewątpliwie tłumy publiczności na tę największą zabawę karnawałową w Krakowie. Wydawanie zaproszeń rozpocznie się w dniach najbliższych w lokalu redakcji „Czasu".

SEKCJA KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI przy Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych urządza w sobotę 23 bm. o godz. 6 wieczorem w auli gimnazjum VIII przy ulicy Studenckiej odczyt na temat: „Indywidualiści i uniwersaliści w pedagogice". Prelegent Dr. Władysław Filipczyk. Bilety w cenie 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr. do nabycia przed wykładem przy wejściu na salę.

BEZPŁATNA POMOC LEKARSKA DLA AKADEMIKÓW. Rektorat Uniw. Jagiell. po porozumieniu się z dyrektorami klinik uniwersyteckich ogłosił ponownie, że chorzy akademicy mogą korzystać z pomocy lekarskiej w myśl postanowień regulaminu funduszu dla chorych studentów. Pomocy lekarskiej udzielają asystenci klinik chorób wewnętrznych, laryngologicznej, dermatologicznej, chirurgicznej, okulistycznej, stomatologicznej i psychjatrycznej. Ordynacja lekarska jest bezpłatna za okazaniem indeksu. W razie obłożnej choroby winni domownicy zgłosić się w kwesturze U. J. po kartę do konsulenta dr. Wilczyńskiego, który decyduje także o konieczności leczenia szpitalnego, względnie klimatycznego.

„ZABAWA GAŁGANIARZY CZYTELNIANYCH" odbędzie się w Czytelni Towarzyskiej w sobotę, 30 bm. Początek o godz. 9 wieczór.

Akcja dla bezrobotnych

Rozpoczęcie robót drogowych

Na skutek interwencji posłów PPS w prezydjum miasta gmina rozpoczyna w poniedziałek roboty drogowe na terenie m. Krakowa, do których przyjętych zostało 50 bezrobotnych, zgłoszonych przez państwowe biuro pośrednictwa pracy. W miarę postępu prac drogowych, będą zatrudniani dalsi bezrobotni.

ROZDZIAŁ 3000 ZŁ. DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Zarząd funduszu bezrobocia rozdzieli w najbliższych dniach 3000 zł. między bezrobotnych pracowników umysłowych.

ROZDZIAŁ ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

Magistrat m. Krakowa kończy **rozdział artykułów spożywczych między bezrobotnych zarejestrowanych w urzędzie pośrednictwa pracy. Z zapomóg korzystało ogółem około 300 osób. I tak: bezrobotni samotni, nie pobierający zasiłku, otrzymali po 3 kg. cukru i 18 kg. chleba, pobierający zasiłek po 2 kg. cukru i 12 kg. chleba, bezrobotni z rodziną nie pobierający zasiłku 6.69 kg. cukru, 13 kg. mąki i 19 kg. siekanki, zaś pobierający zasiłek 4.70 kg. cukru, 8 kg. mąki i 13 kg. siekanki. Koszta tej akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych pokrył w ¼ rząd, zaś w ¾ gmina.**

O budowę linji tramwajowej Nr 2

Zatrudnionych będzie przy budowie kilkuset bezrobotnych

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nadejdzie do Krakowa **transport 70 wagonów szyn tramwajowych, przeznaczonych do przebudowy i przedłużenia linji Nr. 2.** Szyny zamówiono w fabryce witkowickiej w Czechach, są zwolnione od cła. **Długość szyn, których transport nadejdzie, wynosi 10.000 metrów, tak że wystarczą one prawie na wybudowanie dwutorowej linji od ul. Zwierzynieckiej po przez ulice Straszewskiego, Podwale, Karmelicką, Pomorską, Kazimierza Wielkiego** do mostku koło szkoły kadeckiej na Łobzowie. Linja ta będzie normalnotorowa. Szyny pozostałe po przedłużeniu linji w ul. Kalwaryjskiej znosi się już na ul. Pomorską. W dniu dzisiejszym odbędzie się popołudniu posiedzenie Rady nadzorczej Spółki tramwajowej, **która ma zadecydować ze względu na bezrobocie o budowie w najbliższym czasie linji Nr. 2.** Spółka Tramwajowa zwróciła się równocześnie do prezydjum miasta, aby **budownictwo miejskie przystąpiło do uregulowania ul. Kazimierza Wielkiego,** którędy ma iść nowa linja. Równocześnie planowana jest budowa nowej remizy na Podgórzu za stacją końcową linji Nr. 6 na Bonarce. **W ten sposób bezrobotni otrzymają zajęcie na dłuższy przeciąg czasu.**

—ooo—

Sensacyjne narodziny na sali sądowej

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 20-letniemu Władysławowi Oliwie, 30-letniemu Michałowi Gdańskiemu i 29-letniemu Piotrowi Gdańskiemu, oskarżonym o to, że w listopadzie 1925 roku zwabili do swego mieszkania 16-letnią Helenę Sklarczyk i tam na niej dokonali gwałtu.

Rozprawie, która odbywała się przy drzwiach zamkniętych, przewodniczył sso. Morus, oskarżał prokurator Łaba — wszystkich zaś oskarżonych bronił dr. Aschenbrenner.

Wobec zarządzonej tajności rozprawy licznie zebrana publiczność i przyjaciele oskarżonych śledzili przebieg rozprawy w przedpokoju przez zamknięte drzwi oczekując z napięciem wyniku tejże.

Między zebranymi znajdowała się też żona osk. Michała Gdańskiego, z którą tenże dopiero dzień przed rozprawą zawarł ślub i żona Piotra Gdańskiego, znajdująca się w ostatniej fazie ciąży.

W czasie, gdy trybunał powziął uchwałę odmawiającą wnioskom, postawionym przez obronę — **w momencie gdy prokurator zabrał głos dla wykazania winy oskarżonych, a obrońca przygotowywał w umyśle swym obronę — za drzwiami sali sądowej, wśród silnych bólów żona Piotra Gdańskiego**

NAGLE URODZIŁA DZIECIĘ PŁCI MĘSKIEJ

Przewodniczący Morus przerwał natychmiast rozprawę,

POŁOŻNICĘ I NOWORODKA WNIESIONO DO SALI ROZPRAW

i ułożono je na ławkach a w kilka minut nadjechała karetka pogotowia ratunkowego, która matkę jak i

URODZONEGO „W SĄDZIE" NOWORODKA

zabrało na klinikę położniczą.

Wśród niezwykłego wrażenia przewodniczący Morus otworzył rozprawę.

Trybunał po naradzie, przychylając się do wywodów obrony uznał osk. Oliwę i Michała Gdańskiego winnymi jedynie przekroczenia z § 516 (nieprzyzwoite zachowanie) i skazał pierwszego na 3 miesiące aresztu, drugiego na 2 miesiące aresztu.

Natomiast „szczęśliwego ojca" Piotra Gdańskiego od winy i kary uwolnił.

Wyjątkowy ten wypadek wywołał tak w sądzie jakoteż i wśród licznie zebranego audytorjum zrozumiałe poruszenie.

Znowu zamach samobójczy bezrobotnej

Głód pchnął nieszczęśliwą do tego czynu

Wczoraj nad ranem przyprowadzono na stację pogotowia ratunkowego **31-letnią Marję Góralczyk, wyrobnicę, a obecnie bezrobotną.** Góralczykówna **w zamiarze samobójczym zażyła manganu potasu. Po zastosowaniu środków leczniczych przewieziono ofiarę bezrobocia do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był głód, z powodu braku pracy.**

Kładka na Wiśle

Jak wiadomo, budowa kładki na Wiśle w miejsce rozebranego w ubiegłym roku starego mostu podgórskiego **jest już na ukończeniu.** Kładka ta **szerokości 5 m., ma konstrukcję drewnianą, opartą na filarach rozebranego mostu starego,** które zostały odpowiednio obniżone. Części składowe kładki budowano na prowizorycznem rusztowaniu, wzniesionem na palach, wbitych w dno rzeki, a w miarę postępu robót opierano człony kładki na filarach. **Kładka składa się z czterech przęseł o jednakowej konstrukcji,** stanowiącej kombinację podłużnych i skośnych belek, złączonych i zbitych w kołach, jakie znajdują się w dwóch szeregach u dołu i u góry. **Ostatnie przęsło najbliższe brzegu krakowskiego będzie miało konstrukcję łżejszą,** a to z tego powodu, że pod tem przęsłem jeżdżą pociągi na bulwarze Wisły, powodując wstrząs sąsiedniego filaru. Odsłonięte części i górne części belek na konstrukcji mostu zostały pokryte blachą i papą dla uchronienia od deszczu i zapobieżenia gniciu drzewa.

Onegdaj po oparciu wszystkich przęseł na filarach **rozpoczęto rozbiórkę rusztowania. Obecnie pozostaje jeszcze do wykończenia nawierzchnia nowego mostu,** który po obu stronach będzie miał **wąskie chodniki dla pieszych, a środek przeznaczony będzie dla przejazdu lekkich pojazdów. Otwarcie kładki nastąpi w pierwszych dniach lutego.** Roboty wykonuje mimo mrozów około 120 robotników.

—ooo—

JAZZBAND—SZAŁ w Domu artystów odbędzie się dnia 23 bm. dla członków i wprowadzonych gości tylko za imiennemi zaproszeniami. Muzyka pierwszorzędna. Początek o godz. 10 wieczór. Związek Artystów pracuje nad przygotowaniem „Reduty wschodniej" będzie to najweselsza i najtańsza zabawa karnawałowa gdyż każda z naszych pięknych Pań posiada jakikolwiek bądź kostjum wschodni, a przy dzisiejszej bryndzy (może być też zachodni, północny, byle nie nocny) wydatków na stroje uniknie się. Dla Panów szarawary konieczne mogą być też zachodnie, byle nie nocne, fezy, turbany itp. konieczne. Reduta odbędzie się 30 bm. Po zaproszenia zgłaszać się należy do Domu artystów, plac św. Ducha 1, od godz. 5—7 wieczór codziennie.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA T-WA NAUCZYC. SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH. Posiedzenie Koła odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem w sali 39 Coll. Nov.; na porządku dziennym referat prof. Jakóba Plezi na temat: „Nasze stanowisko w sprawie redukcji na Nadzw. Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa" i wybór delegatów na Nadzw. Walne Zgromadzenie.

OKRADZIONA STRÓŻKA. Anna Jaworska, stróżka, zamieszkała przy ul. Studenckiej l. 8, donosiła, że dnia 20 stycznia w godzinach południowych skradziono jej ze zamkniętego mieszkania przez otwarcie tegoż kluczem dobranym lub wytrychem chustkę do odziewania t. zw. „barankową" z odcieniem zielonym wartości 100 zł.

ZACZADZENIE. Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe do Bronowic Wielkich, gdzie we dworze uległo zaczadzeniu dwóch parobczaków. Jeden z nich niestwierdzonego nazwiska, — zmarł, drugiego Jakóba Dymę zdołano przywrócić do życia i przewieziono go do szpitala.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz sztuka ludowa J. Rączkowskiego pod tytułem „Polityka i miłość". Świat chłopski, znany dotychczas w naszej literaturze scenicznej w kształtach tragicznych albo zarysach wodewilowych, pojawia się tu poraz pierwszy w realistycznem odbiciu obserwatora, który jako publicysta i poseł sejmowy miał sposobność figury te i sytuacje poznać zbliska. Jest to tedy wieś polska, przeorana wypadkami lat ostatnich i zgłaszająca się o czynny współudział w życiu publicznem. Idea utworu głosi postulat wzmożonego poczucia państwowości, opartego o jednolity front chłopski. Autor brał udział w ostatnich próbach, kierowanych przez p. Jednowskiego. W scenie zbiorowej III aktu bierze udział cały zespół teatru, nieobjęty obsadą. „Polityka i miłość" grana będzie też jutro i we wszystkie dni przyszłego tygodnia. Jutro i w następną niedzielę dwa ostatnie przedstawienia „Betleem polskiego" w nowej inscenizacji.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę wieczór premjera nowej wielkiej rewji p. t. „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą". Nowa rewja prócz szeregu ciekawych szczegółów zwraca uwagę lokalną treścią w akcji, w której przesuwa się szereg znanych w Krakowie osobistości. Główne role spoczywają w rękach p. Halmirskiej, Jaśkówny, dyr. Pilarskiego, Tadeusza Pilarskiego, Stefańskiego, Józefowicza, Leszko, Wirskiej Orlińskiego, Rewskiego, Bizonia, Dąbrowskiego i innych. Balet pod kierunkiem p. Piotrowskiego przygotował szereg ciekawych ewolucyj między innemi pantominę p. t. „Taniec walut". Specjalne przygotowania poczynione zostały dla dancingu w foyer teatru, który przy udziale publiczności i aktorów zakończy I. część rewji.

ODWOŁANY KONCERT. Zapowiedziany na wczoraj koncert Eriki Morini został w ostatniej chwili odwołany z powodu zachorowania artystki.

KONCERT SYMFONICZNY ODŁOŻONY. IX poranek symfoniczny Związku zawodowych muzyków, zapowiedziany na niedzielę, zostaje odłożony z powodu nagłej niedyspozycji dyrygenta p. Zdzisława Górzyńskiego na następną niedzielę 31 stycznia o godz. 11 przedpołudniem. Program nie ulega zmianie. Bilety nabyte w przedsprzedaży z datą 24 stycznia zachowują ważność na odłożony poranek. Dalsza sprzedaż biletów odbywa się bez przerwy do dnia poranku u p. J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8, zaś w dniu poranku 31 stycznia przy kasie.

Z Polski

INSPEKCJA WOJEWÓDZTW WSCHODNICH. Dnia 21 bm. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz w towarzystwie sekretarza sekcji komitetu politycznego Rady Ministrów do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich Zabierzowskiego oraz inspektora Mackiewicza, udał się w objazd województw nowogrodzkiego i poleskiego.

ŚPIĄCZKA CZY ZATRUCIE? Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Dzienniki warszawskie podają sensacyjny wypadek. Na kolonji urzędniczej w Żoliborzu 24-letnia Janina Berezowska onegdaj rano nie zbudziła się ze snu mimo wszelkich prób czynionych również przez lekarzy. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło nieprzytomną do szpitala św. Ducha. Tutaj złożono ją na sali dla chorób wewnętrznych, gdzie Berezowska spoczywa do tej chwili w stanie nieprzytomnym. Lekarze dotychczas nie zdołali określić przyczyny wypadku. Przypuszczenie, że jest to śpiączka, lekarze przyjmują z wątpliwością. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że wypadek pozostaje w związku z zatruciem lub nadużyciem narkozy.

SEKCJA POWSZECHNYCH UNIWERSYTETÓW REGIONALNYCH Związku PNSP organizuje w Warszawie (Marszałkowska 123) w dniach 31 stycznia i 1 lutego b. r. doroczny dwudniowy zjazd wszystkich byłych uczestników kursów regionalnych oraz zwolenników ruchu regionalnego.

SPORT

POLSKA DRUŻYNA HOCKEYOWA W WIEDNIU. We czwartek wieczór odbyły się w Wiedniu na placu towarzystwa łyżwiarskiego zawody międzymiastowe w hockeyu na lodzie Warszawa—Wiedeń z wynikiem 5 : 4 na korzyść Wiednia (1 : 1). Warszawa prowadziła dwa razy. Adamowski i Tupalski strzelili po dwie bramki z dalekiego strzału, mimo że światło sztuczne utrudniało znacznie granie. Dzielnie trzymał się bramkarz Czaplicki. Wyniki zawodów uważają powszechnie za nadzwyczaj korzystne, tembardziej iż drużyna austrjacka jest jedną z najsilniejszych w Europie. Drużyna polska odjechała w nocy do Pragi, gdzie w sobotę rozegra zawody reprezentacyjne Polska-Czechosłowacja. Prasa wiedeńska podkreśla nadzwyczajną sprawność drużyny polskiej i przynosi szczegóły przebiegu gry. Z początku Polacy atakowali silnie. W 13 minucie udało się Spevakovi z drużyny austrjackiej strzelić bramkę, która w 16 minucie wyrównał Tupalski. W pierwszej połowie żadna ze stron więcej bramki nie zrobiła. Po pauzie został gracz austrjacki Spevak wykluczony na minutę. Adamowski w piątej minucie daje celny strzał, następnie strzelił bramkę Tupalski. Austrjacy w ostatniej chwili zdołali powetować straty, a w 21 minucie Lederer strzelił dla Austrjaków jedną jeszcze bramkę, decydując w ten sposób o ich skromnem zwycięstwie.

szcze w tym samym dniu podanie to zostało pomyślnie załatwione.

ROLA KS. ALBRECHTA I INNYCH KSIĄŻĄT

Wiedeń, 22 stycznia (PAT). Policyjny komisarz francuski Benoit przesłał władzom węgierskim **papiery bardzo obciążające ks. Albrechta.** „Petit Parisien“ donosi dalej w związku z konferencją monarchistów w Mondsee, że Ruprecht bawarski i Wilhelm Hohenzollern **porozumieli się na tej konferencji nietylko co do Niemiec, lecz także co do aneksji Austrji.**

Połączenie się stronnictw chłopskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 22 stycznia.

Dzisiaj w południe zostało dokonane **połączenie się dwóch ugrupowań sejmowych**, a mianowicie „stronnictwa chłopskiego“ i „związku chłopskiego“ **w jedno stronnictwo**, którego przedstawiciele sejmowi utworzyli „klub parlamentarny stronnictwa chłopskiego“. Następnie odbyło się wspólne posiedzenie członków klubów, na którem przystąpiono do wyboru prezydjum i zarządu. Nowy klub liczy obecnie 28 czł., 17 weszło ze stronnictwa chłopskiego (secesja z Wyzwolenia), a 11 ze związku chłopskiego (grupa Bryla). Prezesem nowego stronnictwa wybrany został pos. Jan Dąbski, zaś wiceprezesami wybrano pos. Walerona i Bryla. Poseł Waleron przyjął wybór a co do posła Bryla, to oczekiwać należy jego decyzji po powrocie z podróży, jaką odbywa po republikach sowieckich.

Redukcja budżetu wojskowego

O powrót marszałka Piłsudskiego do armji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 22 stycznia.

Minister spraw wojskowych gen. Żeligowski odbył przedwczoraj z premjerem Skrzyńskim dłuższą konferencję. Przed tą konferencją gen. Żeligowski przyjęty był na dłuższej audjencji u prezydenta Rzeczypospolitej. Tematem rozmowy w obu wypadkach była **sprawa redukcji budżetu wojskowego i sprawa powołania marszałka Piłsudskiego do służby czynnej.**

Przyczyny i skutki wybuchu w fabryce „Granat“

Dotąd 2 ofiary zmarły

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 22 stycznia.

Z pośród nieszczęśliwych ofiar wczorajszej katastrofy w fabryce amunicji „Granat“ **zmarły w szpitalu** dwie najwięcej poparzone osoby: 47-letnia Agnieszka Krakowczyk, oraz 18-letnia Janina Burzyńska. Wczoraj do szpitala na Czystem, gdzie pomieszczono ofiary wybuchu, przyjechał minister spraw wojskowych gen. Żeligowski, obchodząc salę z rannymi i wypytując o szczegóły wypadku.

Co do przyczyny wypadku „Kurjer Poranny“ przeprowadził specjalne badania i stwierdził, że była nią **dyletancka naprawa przewodnika prądu elektrycznego** w sali 1 p., gdzie montowano części zapalników. Do tych zapalników używano łatwopalnego prochu dla nasycenia spłonek. W tejże właśnie sali, w części pełnej pracujących, o godz. 1 w południe pracowali elektromonterzy Eugenjusz Kruszewski i jego pomocnik Józef Wnuk, obaj zajęci przy lampach, które wisiały nad stołami pracowni, zaś tuż pod temi lampami na tych stołach znajdował się łatwopalny proch. Pozwolenie na tego rodzaju roboty w tych warunkach **obciąża przedewszystkiem nadzór fabryczny.** Prace odbywane w takich warunkach powinny być pod skrupulatną kontrolą, obydwaj bowiem wyżej wymienieni robotnicy prowadzili swą pracę **bez wyłączenia prądu w przewodnikach**, a wskutek przypadkowej manipulacji spowodowali krótkie spięcie. Iskra z przewodnika, spowodowana krótkiem spięciem, natrafiła na łatwopalny proch, który momentalnie spowodował wybuch w całej sali.

Konferencje polityczne w Krynicy

Warszawa, 22 stycznia (tel. wł. „Naprz.“). „Kurjer Poranny“ donosi, że w Krynicy leczy się na niedokrwistość prezes klubu Piasta pos. **Witos**, oraz że przybył tam dla nabrania zdrowia gen. Władysław **Sikorski**. „Kurjer Poranny“ donosi, że przybywa do Krynicy w tym okresie **wielu polityków endeckich i piastowych i** że prowadzone są **bardzo poważne konferencje.**

Groźba strajku kolejowego w Anglji

Londyn, 22 stycznia (PAT). Specjalna komisja delegatów związku kolejarzy postanowiła na wczorajszem posiedzeniu **odrzucić** decyzję utworzonej przez rząd komisji dla sprawy płac, dotyczącej sporu pomiędzy kolejarzami a towarzystwami kolejowemi. Komisja ta niedawno powzięła decyzję odrzucającą zarówno żądania pracowników podniesienia płac, jak i żądania przedsiębiorców zniżenia płac.

Londyn, 22 stycznia (PAT). Decyzja powzięta przez Związek kolejarzy według ogólnej opinji tutejszej stworzyła **sytuacje niezmiernie trudną**, a nawet **niepokojącą.** Należy się liczyć z **ewentualnością ogólnego strajku.** W każdym razie wydaje się prawdopodobnem, że ewentualna decyzja strajku zapadnie nie wcześniej jak po uprzednim przeprowadzeniu rokowań między kolejarzami a przedsiębiorcami kolejowymi.

Sowiety grożą wojną w Chinach

Tokio, 22 stycznia (PAT). Dziennik „Assabi“ zamieszcza depesze z Mukdenu donoszącą, że Czang Tso Lin rozkazał **aresztować sowieckiego dyrektora** kolei wschodnio-chińskiej Iwanowa. Według doniesień telegraficznych z Charbina sytuacja staje się coraz **poważniejszą**. Pod Charbinem odbywa się **koncentracja wojsk.** Ambasador sowiecki w Tokio miał się wyrazić, że **rząd sowiecki** nie zawaha się przed poparciem swych żądań **siłą zbrojną.**

Pekin, 22 stycznia (PAT). Prasa chińska wskazuje w omawianiu konfliktu wschodniej kolei chińskiej na **poważny charakter tego konfliktu.** Pisma chińskie donoszą w omawianiu groźby rządu sowieckiego w kierunku interwencji zbrojnej, że Rosja sowiecka pokaże obecnie swoje prawdziwe oblicze.

O zniesienie paszportów między państwami sukcesyjnemi

Praga, 22 stycznia (PAT). „Tel Comp.“ donosi, że z inicjatywy Czech odbędzie się konferencja sfer gospodarczych państw sukcesyjnych w sprawie **zniesienia we wzajemnej komunikacji paszportów i wiz.** Konferencja zwróci się do państw zainteresowanych o definitywne załatwienie tej sprawy.

Bethlen wiedział o fałszerstwach?

Wiedeński „Abend“ donosi, że w „Związku narodowym“ (jest to związek wszystkich organizacyj faszystowskich) znaleziono list premjera hr. Bethlena do prezydenta Związku b. ministra Pereny'iego, w którym Bethlen pisze, że ma wiadomość o zamierzonem fałszerstwie 1000-frankówek, ale w interesie Węgier będących właśnie w toku rokowań z Ligą narodów o sanację finansową oraz w interesie sytuacji wewnętrznej kraju leży, aby akcja fałszerska narazie została odroczona. O liście tym dowiedział się obrońca Nadossyego Damer, który doniósł to nadprokuratorowi, domagając się przesłuchania premjera Bethlena. Poseł Vassonyi zapytał wczoraj w Zgromadzeniu narodowem Bethlena, co znaczy ten list. Bethlen, skonsternowany, z początku odpowiedział, że nie przeczy, iż list taki pisał, ale list ten dowodzi, że nie zgodził się na wspomnianą akcję. Ze strony opozycji podniosły się głosy: „Było państwim obowiązkiem poczynić zarządzenia przeciwko zbrodniarzom, a nie prosić ich o odłożenie „narazie“ akcji. Ta sprawa zmusiła premjera do zgody na powołanie komisji śledczej. W kołach opozycji twierdzą, że rola Bethlena skończy się, gdy historja wspomnianego listu będzie poruszona w parlamentarnej komisji śledczej.

Rozumie się, że teraz, gdy pierwszy strach minął, rząd wszystkiemu zaprzecza. Mianowicie węgierskie biuro korespondencyjne oświadcza, że zarówno treść, jak i tendencja opublikowanego w „Abend“ artykułu o roli hr. Bethlena w aferze fałszerskiej są najwyraźniej oszczercami. Hr. Bethlen, gdy go zawiadomiono o nieprawdopodobnie brzmiących okolicznościach sprawy, wydał natychmiast polecenie niezwłocznego ich wyjaśnienia. Taksamo zmyślone są wiadomości o rzekomych powodach zgody Bethlena na utworzenie parlamentarnej komisji śledczej.

* * *

POLICJA FRANCUSKA ZA DALSZEM ŚLEDZTWEM

Wiedeń, 22 stycznia (PAT). Funkcjonarjusze policji francuskiej postawili prezydentowi prokuratorji budapeszteńskiej **dalekoidące postulaty w sprawie uzupełnienia śledztwa**, jednakowoż postulaty te uważają koła budapeszteńskie za **nie do spełnienia.** Władze węgierskie są zdania, że **śledztwo jest ukończone.** Jankovic wniósł w dniu swego odjazdu zagranicę t. zn. dnia 12 grudnia podanie o paszport do ministerstwa spraw wewnętrznych i na polecenie szefa policji Nadossy'ego je-

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 50—60 gr., kwaśna 1'60—2 zł., masło 1 kg. 4'30—4'60 zł., ser 1—1'10 zł., jaja (sztuka) 17—18 gr.; kwiczoły para 1'20—1'60 zł., zające w skórze (sztuka) 5'50—6'50 zł., bez skóry 3—4'50 zł.; ziemniaki 1 kg 10 gr., buraki 14—15 gr., selery 30—50 gr., kapusta biała (kopa) 10—12 zł., włoska 6—14 zł., szpinak 1 kg 2'60—3 zł., kalafjory (sztuka) 1'20—1'80 zł.; karp duży 1 kg 4'50—4'80 zł., na części 5 zł., wiślane drobne 2—2'50 zł.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 22 stycznia (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 7.30, sprzedaż 7.32, kupno 7.28.

KAPITAŁ AMERYKAŃSKI WKRACZA NA POLSKI GÓRNY ŚLĄSK

Gazety niemieckie donoszą, że udział Harrimana w przedsiębiorstwach Gieschego na polskim Górnym Śląsku wynosi 51 procent. Towarzystwo Harrimana zobowiązało się wybudować na niemieckim Śląsku nową cynkownię, zaś na polski Śląsk przybyli już amerykańscy inżynierowie, którzy pracują nad planami rozbudowy przedsiębiorstwa Gieschego. Idzie tu przedewszystkiem o rozszerzenie kopalń węgla i rozszerzenie cynkowni na polskim Śląsku. Harriman interesuje się również innemi cynkowniami, aby wstąpić do nich z odpowiednim udziałem. Dotyczy to przedewszystkiem cynkowni Hohenlohe, Śląskiej Spółki Akcyjnej i cynkowni Donnersmark. Kapitał Harrimana niewątpliwie odegra wybitną rolę w przemyśle na Górnym Śląsku.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa, 22 stycznia (PAT). W dniu 20 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem podsekretarza stanu dra Doleżala i przy udziale dyrektora departamentu inż. Gliwica konferencja międzyministerjalna w sprawie ustalenia postulatów celnych Polski w związku z rokowaniami o umowę handlową polsko-niemiecką. Delegacja niemiecka przyobiecała wręczenie w dn. 25 bm. postulatów celnych niemieckich. Odpowiedzią na nią będą opracowane ostatnio dezyderaty polskie w sprawach celnych.

PODWYŻKA TARYF OSOBOWYCH NA KOLEJACH POLSKICH

„Dziennik ustaw" Nr. 128 z 1925 zawiera nową taryfę na kolejach normalno-torowych za przewóz osób:

W klasie III. za kilometry od 1 do 200 po 5 gr., za kilometry od 201 do 400 po 4 gr., doliczane do ceny biletu, przypadającej za pierwsze 200 klm, za kilometry od 401 do 600 po 3 gr., doliczane do ceny biletu, przypadającej za pierwsze 400 klm., za każdy dalszy kilometr po 2 gr., doliczane do ceny biletu, przypadającej za pierwsze 600 klm. W klasie II. ceny są o 50 procent wyższe.

Ceny biletów dodatkowych na pociągi pospieszne wynoszą czwartą część odnośnych cen biletów na pociągi osobowe za pełne strefy 100 kilometrów. Ceny biletów dodatkowych na miejsca numerowane do siedzenia, bez względu na rodzaj pociągu i odległość przejazdu, wynoszą w klasie III. 1 złoty, w II. 1'50 zł. i w I. 2'50 zł.

Nowa taryfa obowiązuje od 1 lutego br.

PACZKI AMERYKAŃSKIE SĄ WOLNE OD CŁA

W związku z obecną sytuacją gospodarczą ministerjum skarbu uznało za stosowne uprościć manipulację, związane z odprawą celną przesyłek pocztowych z darami, nadsyłanych dla niezamożnych obywateli Rzeczypospolitej. W celu umożliwienia zatem adresatom odbioru tych przesyłek w jak najkrótszym czasie, ministerstwo skarbu upoważniło urzędy celne, uprawnione do odprawy przesyłek pocztowych, do zwalniania od cła **wyżej wymienionych przesyłek we własnym zakresie.** Wszelkie podania o zwolnienie od cła paczek z używanem ubraniem i obuwiem, nadsyłanych w charakterze darów z zagranicy dla zubożałych osób, zamieszkałych na obszarze celnym Rzeczypospolitej Polskiej, należy wnosić bezpośrednio do tych urzędów celnych, w których paczki te były już odprawione. Do podań należy dołączyć świadectwo ubóstwa oraz dowód, że obdarowany nie trudni się handlem starzyzną.

TRANZYT PRZEZ POLSKĘ

Warszawa, 20 stycznia (PAT). Pomiędzy Francją, Belgją, Luksemburgiem, obszarem zagłębia Saary (z tranzytem przez Francję) oraz Szwajcarją z jednej a Rumunją z drugiej strony, wprowadzono bezpośrednią komunikację towarową we wszystkich kierunkach przewozowych, w tej liczbie przez Polskę.

FUZJA W AMERYKAŃSKIM PRZEMYŚLE NAFTOWYM

Kalifornijska „Standard Oil Company" oraz „Pacific Oil Company" mają się z sobą połączyć po uzyskaniu na to zgody akcjonarjuszów. Kapitał ogólny towarzystwa wynosić będzie 450 miljonów dolarów.

W KINOTEATRACH

KINO NOWOŚCI: „Usta kochanki". Bohater ma bogatą żonę, wesołą córeczkę i intratną fabrykę. lecz zaabsorbowany prawdopodobnie „ustami kochanki", zaniedbuje wszystkich troje, popada w konflikt małżeńsko-wekslowy i bankrutuje na całej linji. Żona pozostawia mu rok czasu na rozmyślania, poczem daje kapitał, potrzebny na ponowne uruchomienie fabryki, zastrzega sobie jednak w kontrakcie, jako wspólnik, prawo uczestnictwa w jego „nocnych konferencjach".

Oto cała treść ośmioaktowego dramatu, który wprawdzie nie przynosi nic nowego w tekście, ani technice, ale jest dobrze grany i starannie wystawiony. Pewna ręka w spokojnem rozłożeniu scen fa tle nieekscentrycznych wnętrz, to właśnie to, czego brak polskim wytwórniom filmowym, pracującym nerwowo i bez planu.

Dopełnia programu komedja pod tyt. **„Szkoła flirtu"**, wesoła, z wyjątkiem banalnego zakończenia, która jest stanowczo za tanie jak dla pięciu dowcipnych aktów. S. B.

—ooo—

ROZMAITOŚCI

NADUŻYCIA W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W CIESZYNIE. Z Cieszyna donoszą: W związku z aferą Leona Płonki wykazało się, że był on prokurentem banku gospodarstwa krajowego w Cieszynie, potem objął posadę w fabryce czekolady, dla której starał się o kredyt w banku gospodarstwa krajowego na mocy sfałszowanej gwarancji. Po ujawnieniu, że gwarancja była sfałszowana, dyrektor banku w Cieszynie nie przekazał sprawy prokuratorowi, a załatwił incydent osobiście. Następnie Płonce, mimo że wystąpił z banku, nie odebrano prokury i na tej zasadzie bank polski w Bielsku honorował czeki wystawione przez Płonkę. Płonka miał paszport zagraniczny czechosłowacki. Po wykryciu nadużyć uciekł do Ameryki.

PODPALACZE STANĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM O ILE ŚLEDZTWO UKOŃCZONE BĘDZIE W CIĄGU DNI 14. Postępowanie karne przeciwko obwinionym o podpalenie swojej fabryki w Łodzi Lewensonowi i Wojdysławskiemu toczy się w trybie postępowania doraźnego. Taki bowiem tryb przepisany jest dla zbrodni podpalenia w okolicznościach groźnych dla życia ludzkiego.

Jak wiadomo, dochodzenie w trybie doraźnym musi być zakończone w czternaście dni od daty popełnienia przestępstwa. O ile w czasie tym akta nie zostaną przesłane do sądu doraźnego, sprawa zostaje skierowana na zwykłą drogę karno-sądowego postępowania.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W GRUDZIĄDZU. Lekarz dr. Michał Szymaszek, który osiedlił się przed kilku laty w Grudziądzu i tu praktykował, od dłuższego czasu podejrzewał swoją żonę o zdradę małżeńską. W domu panowały na tem tle kłótnie. W sobotę wieczór powrócił do domu w stanie ogromnego podniecenia. Służącej, otwierającej drzwi, oświadczył, że za chwilę stanie się coś strasznego i powiedział, ażeby schowała się w kuchni. Żona, słysząc głos męża, wyszła do przedpokoju. Tu po krótkiej utarczce dr. Szymaszek wyjął rewolwer i celnym strzałem w okolicę ust położył swoją żonę trupem na miejscu, następnie dwoma strzałami w skroń pozbawił się życia. Na alarm, podniesiony przez służącą, nadbiegli sąsiedzi, a potem przybyła policja. Doktorowa Szymaszek była nauczycielką szkoły handlowej w Grudziądzu i cieszyła się jak najlepszą opinją. W mieście panuje przekonanie, że tragiczna ta sprawa spowodowana została wielkiem nieporozumieniem. Zmarła, która pochodziła z Krakowa, pozostawiła tam dwoje dzieci.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD CHEŁMNEM. Na szosie, wiodącej z Chełmna do Lisewa, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Skutkiem defektu w motorze, samochów spadł do rowu, głębokiego na trzy metry. Pasażer i szofer doznali zgniecenia klatek piersiowych i połamania żeber. Stan ich jest beznadziejny.

MROZY I BURZE ŚNIEGOWE WE FRANCJI. W czasie, kiedy u nas mrozy już zelżały, mianowicie pod datą 15 bm., donoszą pisma paryskie, że temepratura w Paryżu i okolicy wynosiła —8. Notowano w tym dniu kilka wypadków zasłabnięć i nagłych śmierci w związku z mroźnem powietrzem. Marsylja i okolice — pokryte śniegiem. W Wogezach mróz nader ostry, w Epinal notowano —20. Skutkiem burzy śnieżnej samolot, obsługujący linję Marsylja—Perpignan—Marokko, spadł, przyczem pilot wyszedł cało, a aparat został zlekka uszkodzony. W porcie tulońskim amerykański torpedowiec „Bruce", również w czasie burzy, zderzył się z innym statkiem i doznał wielkich uszkodzeń.

BURZA ŚNIEŻNA W JAPONJI. W Japonji od kilku dni szaleje niesłychanie gwałtowna burza śnieżna, jakiej nie było w Japonji od 25 lat. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna została przerwana.

SOCJALISTA BURMISTRZEM KŁAJPEDY. Litewska agencja telegr. donosi, że przy wyborach do rady miejskiej w Kłajpedzie Litwini otrzymali większość. Na przewodniczącego wybrany został socjalny demokrata Mazis.

KONFISKATA PRZEMYCANEGO DO AMERYKI ALKOHOLU. „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu: Rząd skonfiskował 10 wielkich parowców za kontrabandę alkoholu. Między przemytnikami a urzędnikami prohibicyjnymi przyszło do starć na pokładzie parowca „Octavia". Przemytnicy francuscy uciekli, pozostawiając 1000 flaszek szampana.

ŁADNA ZGUBA. Londyński „Star" donosi, że podczas transportu do Anglji zaginęły bony łotewskiej pożyczki na sumę 700 tysięcy funtów szterlingów.

Związki i zgromadzenia

DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE PARTYJNE PPS odbędzie się we wtorek 2 lutego, o godzinie 10 przed południem, w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro.

Na zgromadzenie to zostaną dopuszczeni jedynie ci towarzysze, którzy do dnia 2 lutego zarejestrują się w Sekretarjacie Rady Robotniczej i wykupią marki partyjne.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 10 do 1 przed południem i od godz. 4—8 wieczór.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ KRAKOWSKIEJ odbędzie się we środę 27 stycznia w lokalu Rady zawodowej. Ze względu na ważność spraw uprasza się o bezwarunkowe przybycie wszystkich członków Wydziału i Komisji. Początek o godz. 6'30 wieczór. **Jaroszewski B., Wesołowski J.**

BACZNOŚĆ SZEWCY! W niedzielę 24 stycznia br. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się zgromadzenie robotników szewskich. Sprawy bardzo ważne; uprasza się o liczny udział.

SEKCJA HANDLOWCÓW przy Związku zawodowym urzędników prywatnych w Krakowie (Sławkowska 6) zwołuje na sobotę 23 stycznia o godz. 2 zebranie dyskusyjne. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE MIASTA KRAKOWA I PODGÓRZA! W niedzielę dnia 24 stycznia o godz. 2 popołudniu odbędzie się roczne walne zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego L. 5 II piętro. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu, 2) sprawozdanie kasowe i z działalności zarządu za rok 1925, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 4) wybór nowego zarządu. Wstęp mają tylko członkowie związku za okazaniem legitymacji. **Zarząd Związku.**

DRUKARZE KRAKOWSCY urządzają w sobotę 30 stycznia w sali saskiej przy ul. św. Jana 6 **maskaradę** z wielu niespodziankami. Czysty dochód przeznaczony na cele zapomogowe. Zaproszenia wydaje się w „Ognisku", Rynek 12, III piętro.

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odnosi się do wszystkich Towarzyszów muzyków, grających na jakichkolwiek instrumentach, oraz towarzyszów, chcących się uczyć, z wezwaniem o zgłaszanie się do orkiestry robotniczej. Próby odbywają się pod kierownictwem p. Wacława Karasia w każdą środę i sobotę. Wpisy do orkiestry przyjmuje gospodarz tejże, w poniedziałki, środy i soboty, od godziny 6—7 wieczorem. Za Komitet Orkiestry: **Jan Jaworski, Kühner Władysław.**

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Polityka i miłość".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Polityka i miłość".

TEATR BAGATELA

Sobota: „Pan naczelnik to ja".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Tylko dla dorosłych". wieczór: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".
Niedziela popoł.: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą", wieczór: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

Dom górników. Aleja Krasińskiego 16

Wtorek 26 stycznia o godz. 7 w. **W. Korolewicz:** „Wielkość Staszica".

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa 27 stycznia o godz. 7 w. **W. Korolewicz:** „Wielkość Staszica".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Prof. uniw. dr. Zdzisław Jachimecki: Paryska grupa 6-ciu (pieśni odśpiewa p. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa).

KINOTEATRY

Nowości: „Usta kochanki" (Niebezpieczne kłamstwo) 8 aktów, z Virginją Vall.
Promień: Syn Sahary.
Reduta: Królowa gór, dramat w 10 aktach oraz farsa amerykańska.
Sztuka: „Mały Lord" 12 aktów z Mary Pickford.
Uciecha: „Więzień z twierdzy D'Iff".
Wanda: Orły z Teksasu.
Warszawa. Jeden z 36-ciu.

Powiatowa Kasa Chorych w Drohobyczu

ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza kierownika pracowni bakterjologiczno - chemicznej

Wymagane warunki: 55

1. Dyplom Dr. medycyny jednego z uniwersytetów Państwa Polskiego.
2. Obywatelstwo Polskie.
3. Przynajmniej dwuletnia praktyka specjalistyczna.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy odbyli praktykę na wydziale chorób wewnętrznych.

Podanie odpowiednio udokumentowane należy wnosić do Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu do dnia 5 lutego br.

Warunki wedle umowy.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.

Zgubione dwa kluczyki do odebrania

w Administracji „Naprzodu"

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182.
„ filja Podgórze, plac Serkowskiego 17, telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 38.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, ulica P. Michałowskiego 1.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Podzamcze 30, telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyna.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).